

## JEŚLI UMYŚŁ LUDZKI JEST TWOREM EWOLUCJI, TO CZY MOŻNA WIERZYĆ, ŻE POPRAWNIE UJMUJE ON RZECZYWISTOŚĆ?

Marta Cuberbillier

**J**eśli umysł ludzki jest tworem ewolucji, to czy można wierzyć, że poprawnie ujmuje on rzeczywistość?

Kto może być bardziej pewny prawdziwości teorii niż jej twórca? A jednak Darwin, ojciec współczesnego ewolucjonizmu, żywił spore wątpliwości co do prawdziwości swojego wyjaśnienia, skąd się wzięło olbrzymie bogactwo życia na Ziemi. Jego teoria bowiem ma pewną niewygodną filozoficzną implikację i Darwin ją spostrzegł. Oto, jak wyraził swoje zastrzeżenia wobec czysto naturalistycznego procesu ewolucji:

"Jeśli chodzi o mnie, to zawsze pojawiają się straszne wątpliwości, czy można zaufać przekonaniom ludzkiego umysłu, który przecież rozwinął się z umysłu niższych zwierząt. Czy przekonania te mają jakąkolwiek wartość? Jeśli w umyśle małpy występują jakieś przekonania, to czy ktokolwiek może im zaufać?" [1]

Wielu myślicieli wzmacniało i rozszerzało tego typu wątpliwości, wskazując, że światopogląd naturalistyczny (według którego przyroda to jedyna rzeczywistość) jest epistemologicznie niespójny, sam się obala. [2] W dodatku coraz więcej teistów przestaje wierzyć w naturalizm, zwłaszcza w ewolucyjny naturalizm, ponieważ nie gwarantuje on, że ludzie dochodzą do wiarygodnych, prawdziwych przekonań na temat rzeczywistości. [3] Przeciwno temu, że ewolucyjny naturalizm może wyjaśnić umysłowe zdolności człowieka do odkrywania prawdy, wytoczyć można dwa podstawowe zarzuty.

1. Ewolucja promuje przetrwanie gatunku, a nie prawdziwe przekonania.

Mówi się, że ewolucja poprzez dobór naturalny w ciągu miliardów lat wyprodukowała intelektualne i zmysłowe zdolności poznawcze człowieka. Ale procesy ewolucyjne uwzględniają jedynie przetrwanie i reprodukcję. Innymi słowy, ewolucja jedynie zwiększa przystosowanie konkretnego organizmu do środowiska - popierając tym samym dalsze istnienie gatunku. Dla tego procesu nieistotne są przekonania osobników gatunku na temat środowiska.

Niektórzy wprawdzie sądzą, że posiadanie prawdziwych przekonań zwiększa szansę na przeżycie, ale wątpliwe jest, by była to bezwyjątkowa reguła. W niektórych przypadkach wiarygodne prawdziwe przekonania mogą przyczynić się do przetrwania, ale w innych prawdziwość przekonań może być bez znaczenia. Zauważył to znakomity uczony Francis Crick, gdy przyszło mu wyjaśniać pochodzenie wierzeń religijnych, które uważa za fałszywe. Crick jest zdania, że nasze mózgi rozwijały się głównie w okresie, gdy ludzie trudnili się polowaniem i zbieractwem. Aby przeżyć, ludzie musieli współpracować w małych grupach i odnosić się z wrogością do sąsiednich, konkurencyjnych plemion. I tak konkluduje: "W takich warunkach wspólne wierzenia wzmacniają więź między członkami jednego plemienia. Jest więcej niż prawdopodobne, że w wyniku ewolucji nasze mózgi mają wbudowaną potrzebę takich wierzeń. Nie ewolu-

owały wszak pod presją konieczności dokonywania odkryć naukowych, chodziło tylko o to, aby być dostatecznie sprytnym, żeby przeżyć i pozostawić po sobie potomstwo". [4]

Możemy nie zgadzać się z poglądem, że wierzenia religijne nie odzwierciedlają prawdziwej rzeczywistości i że jedynie służą do pogłębienia więzi międzyludzkich, ale trudno nie zgodzić się z ogólną opinią, że dla przeżycia i pozostawienia potomstwa ważnych jest wiele czynników, nieko-



niecznie prawdziwość przekonań. Nawet fałszywe przekonania, jeśli tylko zwiększają wartość przeżycia lub szansę wydania potomstwa, mają walor w ewolucji.

Naturalizm ewolucyjny nieuchronnie podważa zaufanie, jakim obdarzamy nasze własne, traktowane jako prawdziwe, przekonania. Oto, jak tę sprawę przedstawia chrześcijański filozof Alvin Plantinga: "Ewolucjonizm i naturalizm są nie tylko niedobraną parą, ale zawzięcie ze sobą walczą. Nie można racjonalnie akceptować jednocześnie ewolucjonizmu i naturalizmu [...]. Naturalizm czy ewolucyjny naturalizm wydaje się prowadzić do głębokiego i powszechnego sceptycyzmu. Prowadzi do wniosku, że nasze zdolności poznawcze tworzące przekonania - pamięć, postrzeganie zmysłowe, logiczne rozumowania itd. - nie są wiarygodne i nie można ufać, że produkują więcej prawdziwych niż fałszywych przekonań." [5]

2. Fałszywe przekonania ilustrują epistemologiczną niewiarygodność ewolucyjnego naturalizmu.

Cytowaliśmy wyżej poglądy Cricka na temat roli wierzeń religijnych. Wielu innych naturalistycznych uczonych oraz filozofów kontynuowało wątpliwości Darwina w podobny do Cricka sposób. Ich zdaniem bodziec religijny powstał w rezultacie procesów ewolucyjnych. Innymi słowy, wiara w Boga, w obiektywną moralność i życie pozagrobowe to utworzone przez ewolucję przekonania, które w odległej przeszłości pomagały ludziom przeżyć. Świetny uczony i popularyzator nauki Lawrence Krauss tak o tym pisze: "Nie da się obalić religijnego przekonania, że Wszechświat jest dziełem wszechmocnej istoty. Ten rodzaj opierania się na wierze sam musi mieć podstawę ewolucyjną. Mówiło się i mówi o "genie boga": idei, która niegdyś dostarczała przewagi w walce o przeżycie tym, którzy wierzyli w ukrytą ojcowską kontrolę, nadającą porządek, cel i znaczenie Wszechświatowi, z jakim mamy do czynienia". [6]

Głośny ateista Richard Dawkins poszedł jeszcze dalej, argumentując, że wiara w Boga jest urojeniem umysłowym, wywołanym przez wadliwie funkcjonujący proces ewolucji ludzkiego mózgu. Odrzuca on wszelkie przekonania religijne jako rezultat szkodliwego "wirusa umysłu".

Ale przypisywanie fałszywych (z perspektywy naturalistycznej) przekonań religijnych człowiekowi procesowi ewolucyjnemu tylko powiększa podejrzenia, jakie żywił już Darwin. Jeśli ewolucja jest odpowiedzialna za powszechnie przez rodzaj ludzki żywione przekonania religijne, które z naturalistycznego punktu widzenia są jawnie fałszywe (a nawet według Dawkinsa szkodliwe), to można z tego wyciągnąć wniosek, że fałszywe przekonania na temat rzeczywistości mogą równie dobrze wspierać przeżycie człowieka, jak przekonania prawdziwe. Tylko że jak wtedy ewolucjoniści mogą ufać, że ich własne przekonania są wiarygodne i prawdziwe? Skoro ewolucja nie gwarantuje prawdziwości przekonań ludzkiego umysłu, to skąd wiadomo, że sam ewolucyjny naturalizm jest prawdziwy?

### Chrześcijańska teistyczna alternatywa

Chrześcijański teistyczny światopogląd głosi, że doskonale racjonalna istota, Bóg, jest podstawą i źródłem rozumu. A tym samym logika, matematyka, wiedza i prawda wypływają z nadrzędnego inteligentnego boskiego umysłu i charakteryzują stworzony przezeń Wszechświat. A ponieważ Bóg uczynił ludzkie istoty na swój obraz, z racjonalnymi zdolnościami i organami zmysłowymi, które generalnie poprawnie funkcjonują, to ludzie są zdolni odkrywać rozumny i empiryczny porządek świata. Obiektywne istnienie Boga jest fundamentem autentycznej wiedzy człowieka na temat świata.

Marta Cuberbillier

[1] Charles Darwin do W. Grahama, 3 lipca 1881, w: Francis Darwin (ed.), "The Life and Letters of Charles Darwin" 1897 (przedruk: Elibron, Boston 2005), vol. 1, s. 285.

[2] Clive Staples Lewis, "Cudy. Wprowadzenie ogólne", Instytut Wydawniczy "PAX", Warszawa 1958, rozdział 3; Richard Taylor, "Metaphysics", 4th ed. Prentice-Hall, Englewood Cliffs, NJ 1992, s. 110-112; Victor Reppert, "C.S. Lewis's Dangerous Idea: A Philosophical Defense of Lewis's Argument from Reason", InterVarsity, Downers Grove, IL 2003.

[3] Patrz Alvin Plantinga, "Warrant and Proper Function", Oxford University Press, New York 1993, rozdziały 11-12.

[4] Francis Crick, "Zdumiewająca hipoteza, czyli nauka w poszukiwaniu duszy", Na Ścieżkach Nauki, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 346.

[5] Alvin Plantinga, "Evolution vs. Naturalism: Why They are Like Oil and Water", Books & Culture July/August 2008, <http://www.christianitytoday.com/bc/2008/004/11.37.html>.

[6] Lawrence M. Krauss, "Science and Religion Share Fascination in Things Unseen", New York Times 2005, November 8, <http://genesis1.asu.edu/~krauss/08essay.html>. (Kenneth Richard Samples, "Darwin's Doubt: Can Naturalistically Evolved Human Minds Be Trusted to Yield True Beliefs About Reality?", New Reasons To Believe 2009, vol. 1, no. 1, s. 3-5.)